

Sygn. akt V KO 38/19

POSTANOWIENIE

Dnia 18 czerwca 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Tomasz Artymiuk

w sprawie **J. C.**

oskarżonego z art. 155 k.k.,

po rozpoznaniu w Izbie Karnej na posiedzeniu

w dniu 18 czerwca 2019 r.

wniosku Sądu Rejonowego w Ś. zawartego w postanowieniu z dnia 26 kwietnia 2019 r., sygn. akt II K [...],

o przekazanie sprawy do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu,
na podstawie art. 37 *a contrario* k.p.k.,

p o s t a n o w i ł:
wniosku nie uwzględnić.

UZASADNIENIE

Postanowieniem z dnia 26 kwietnia 2019 r., sygn. akt II K [...], Sąd Rejonowy w Ś. w oparciu o przepis art. 37 k.p.k. wystąpił do Sądu Najwyższego z inicjatywą przekazania do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu sprawy J. C.. Zdaniem sądu, w sytuacji, gdy z uwagi na wykonywany przez oskarżonego zawód oraz pełnioną przez niego funkcję jest on powszechnie znany, w tym również sędziom sądu właściwego miejscowo, z których niektórzy utrzymywali z nim kontakty prywatne, co m.in. skutkowało wyłączeniem już dwóch spośród tych sędziów od rozpoznania niniejszej sprawy, a jednocześnie wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu *meriti* zgłaszała sama pokrzywdzona oraz następnie jej obrońca, dobro wymiaru sprawiedliwości przemawia za przekazaniem tej sprawy innemu sądowi.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje.

Wniosek o przekazanie sprawy J. C. do rozpoznania innemu sądowi równorzędnemu w oparciu o regulację przewidzianą w art. 37 k.p.k. na uwzględnienie nie zasługuje.

Powołany przepis jako wyjątek od konstytucyjnej gwarancji rozpoznania sprawy przez sąd właściwy (art. 45 ust. 1 Konstytucji RP), nie może podlegać wykładni rozszerzającej. Pogląd ten jest ugruntowany w orzecznictwie Sądu Najwyższego (zob. postanowienia: z dnia 8 lutego 1994 r., III KO 6/94, OSNKW 1994, z. 3-4, poz. 20; z dnia 12 lutego 2002 r., V KO 4/02, LEX nr 53043; z dnia 13 grudnia 2002 r., III KO 53/02, LEX nr 75503; z dnia 21 stycznia 2003 r., III KO 59/02, LEX nr 77010, z dnia 11 stycznia 2012 r., II KO 93/11, LEX nr 1108480; z dnia 14 marca 2018 r., IV KO 14/18, LEX nr 2499824).

W związku z tym należy jednoznacznie stwierdzić, że warunkiem przełamania właściwości sądu w trybie art. 37 k.p.k. jest wykazanie, iż przemawia za tym dobro wymiaru sprawiedliwości przez co należy rozumieć sytuacje, które mogą wywierać wpływ na swobodę orzekania lub stwarzać przekonanie o braku warunków do rozpoznania danej sprawy w sposób w pełni obiektywny przez sąd właściwy. Co więcej, to na sędzie występującym z inicjatywą spoczywa ciężar przekonującego wykazania, że takie okoliczności *in concreto* mają miejsce.

Wniosek Sądu Rejonowego w Ś. wymogu tego nie spełnia.

Analiza pisemnych motywów zgłoszonej inicjatywy wskazuje na trzy okoliczności, które uzasadniać mają – zdaniem tego sądu – odstępstwo od zasady właściwości miejscowej.

Pierwsza, to zawód i funkcja pełniona przez oskarżonego, które powodują, że jest on osobą powszechnie znaną w miejscowym środowisku, w tym również wśród sędziów.

Druga, to fakt zgłaszania przez wyznaczonych do rozpoznania sprawy sędziów wniosków w o wyłączenie, które w dwóch przypadkach skutkowało wydaniem postanowień w trybie art. 41 § 1 k.p.k. w zw. z art. 42 § 1 i 4 k.p.k.

Wreszcie trzecia, to wątpliwości co do bezstronności sędziów sądu miejscowego zgłaszane przez samą pokrzywdzoną oraz jej pełnomocnika.

Żadna ze wskazanych wyżej okoliczności, rozpatrywana osobno, a także we wzajemnym powiązaniu, nie przekonuje, aby w niniejszej sprawie istniało zagrożenie dla bezstronności orzekania o odpowiedzialności karnej J. C..

W szczególności dotyczy to zawodu i funkcji pełnionej przez oskarżonego. Przyjęcie, że taka sytuacja uniemożliwia rozpoznanie sprawy w sposób obiektywny i sprawiedliwy, stawiałoby pod znakiem zapytania w ogóle możliwość orzekania w różnego rodzaju sprawach przez sądy, zwłaszcza mające swoją siedzibę w małych miejscowościach w szczególności, gdy stroną postępowania byłaby osoba prominentna i znana na danym terenie. Gdyby pójść tym tropem rozumowania, należałoby przyjąć – co byłoby przecież bezpodstawne i wręcz krzywdzące dla orzekających w danym sądzie sędziów – że nie jest on zdolny oprzeć się pozaprocesowym naciskom, np. płynącym ze strony środków społecznego przekazu. Uwzględnienie jego inicjatywy wcale nie stworzyłoby lepszych możliwości trafnego rozstrzygnięcia o przedmiocie niniejszego procesu. Sądy mają konstytucyjnie zagwarantowaną niezawisłość. Nie ma ona charakteru pustego przywileju, lecz stanowi jedną z gwarancji prawidłowego funkcjonowania wymiaru sprawiedliwości. Rzeczą sądów jest takie orzekanie, aby również w opinii publicznej nie powstały wątpliwości co do tego, że wydawane orzeczenia są wolne od jakichkolwiek pozaprocesowych wpływów, podyktowane jakimikolwiek innymi przesłankami, niż te, które wynikają z materiału dowodowego i treści ustaw. Autorytet wymiaru sprawiedliwości wymaga, aby sądy nie unikały prowadzenia spraw dla nich trudnych z uwagi na stanowisko bądź pełnioną przez oskarżonego funkcję (zob. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 17 listopada 2001 r., IV KO 21/01, OSNKW 2001, z. 7 - 8, poz. 58).

Skorzystanie przez sąd z możliwości wystąpienia do Sądu Najwyższego o przekazanie sprawy w trybie art. 37 k.p.k. nie może też prowadzić do obejścia innej regulacji, jaka wynika z art. 41 § 1 k.p.k. k.p.k., a już zwłaszcza do zastępowania instytucji wyłączenia sędziego na jego wniosek i kontestowania w ten sposób wcześniejszej negatywnej decyzji procesowej w tym przedmiocie. Ma rację Sąd Rejonowy, że tego rodzaju pozytywne decyzje o wyłączeniu w stosunku do innych sędziów tego Sądu już wcześniej zapadały, rzecz wszelako w tym, że wniosek referenta w niniejszej sprawie uwzględniony nie został (postanowienie z dnia

9 kwietnia 2019 r., k. 519-520), a nie jest rzeczą Sądu Najwyższego w trybie art. 37 k.p.k. weryfikowanie poprawności tego orzeczenia.

Nie jest wreszcie trafny i ten argument zawarty w uzasadnieniu postanowienia zawierającego inicjatywę, a odwołujący się do wątpliwości wyrażanych w przedmiocie obiektywizmu sądu właściwego miejscowo przez pokrzywdzoną i jej pełnomocnika.

Kategorycznie wypada podkreślić, że hipotetyczna obawa przed przyszłymi niekorzystnymi opiniami czy to stron postępowania, czy też społecznymi, nie powinna, co do zasady, uzasadniać uchylania się przez sąd właściwy od rozpoznania sprawy.

Wiadomo, że w każdym środowisku funkcjonuje wiele osób przekonanych o kierowaniu się przez sędziów przy podejmowaniu decyzji względami pozamerytorycznymi, o braku ich dobrej woli, kompetencji lub obiektywizmu przy rozpoznawaniu spraw. Jest to zrozumiałe, skoro codziennie, z ogromnej liczby osób mających kontakt z wymiarem sprawiedliwości, znaczny odsetek tych osób dotykają wydane prawidłowo i zgodnie z obowiązującym prawem, ale niekorzystne dla tych osób i nie akceptowane przez nich, decyzje sądów. Doświadczenie orzecznicze dowodzi, że zarówno te osoby jak i osoby z ich środowisk są bardziej skłonne do interpretowania takich decyzji jako efektu niesprawiedliwej, niesłusznej, błędnej, niekompetentnej, podyktowanej złą wolą czy nawet osobistą korzyścią sędziego, niż jako wyniku zgodnej z prawem oceny sytuacji procesowej, stanowiącej przedmiot rozpoznania w konkretnym postępowaniu sądowym (zob. postanowienie Sadu najwyższego z dnia 14 sierpnia 2015 r., III KO 85/15).

Należy więc pamiętać, że unikanie rozpoznania sprawy pod presją przewidywanego negatywnego odbioru przez pewną grupę osób, nie będzie służyło dobru wymiaru sprawiedliwości. Autorytet sądu buduje natomiast sprawne, bez zbędnej zwłoki, przeprowadzenie każdego postępowania i podjęcie, na podstawie wnikliwej i bezstronnej oceny wszystkich dowodów, merytorycznie słusznej decyzji.

Do takiego postępowania Sąd Rejonowy w Ś. jest bez wątpienia zdolny.

Z tych względów postanowiono, jak na wstępie.